CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 36 (7965) | Sobota, dnia 14 lutego 1925 r. | Rok XXXIII

Sala Stow. Rzemieślników Chrześc., ul. Piekarska 7. w Kaliszu.

Tylko 2 występy zespołu artystów Zw. Art. Sc. P.

W poniedziałek 16 lutego 1925 r.

Poniedziałek popołudniowe o godz. 4-ej. Ceny od 50 gr.

MAZEPA

Poniedziałek wieczorowe o godz. 8½, ceny od 1 zł.

Tragedja w 7-miu aktach J. SŁOWACKIEGO.

Z udziałem SZELLINŻANKI i SUCHOCKIEGO art. teatru Polskiego w Warszawie.

Barwne kostjumy wieku XVII z Warszawsk. pracowni teatr.

Szczegóły w afiszach i programach.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni „EUROPA". Zaś w poniedziałek od godz. 3-ej po poł. do 8½ wiecz. w kasie teatru przy wejściu.

Z chwilą rozpoczęcia widowiska wejście na widownie zamknięte aż do ukończenia pierwszego aktu.

Dyrekcja: J. Budzyński. 881

Caffé Restaurant „D'EUROPE"

!BAL MASKOWY!

Staraniem Zarządu Restauracji „EUROPA" w dniu 14 lutego (sobota) odbędzie się

IV Wielki Bal Maskowy

Doborowy kwintet pod batutą p. LIDAUERA.

Smaczna kuchnia. Bufet obfity. CENY PRZYSTĘPNE.

SERPENTINY! CONFETTI! 373

LEKARZ
D-ta Henryk SOLNIK

Towarowa 3, II piętro.
(Po pracy w klinikach Uniwersyteckich za granicą u prof. Römera i prof. Pfaffa),
powrócił.
Przyjm. od 11 — 1 i od 4 — 7 wiecz.

Laboratorjum techniczno-dentystyczne, uzupełnione i powiększone według najnowszych wymagań techniki, wykonuje wszelkie protezy ze złota i platyny, sztuczne uzębienia, złote lane mosty i t.p., według wymagań najnowszej wiedzy. Od dn. 12 b. m. uruchomiony dział ortodontyczny — regulacja szczęk i zębów. 364

W № 31 Gazety Kaliskjej z dnia 8 lutego b. r. ukazała się oszczercza wzmianka, podana przez R. Bądźzdrów jakobym ja, zaręczywszy się z nią, wziął posag i takowego po zerwaniu zaręczyn nie zwrócił.

Wobec powyższego uważam za słuszne podać do wiadomości publicznej następujące sprostowanie. Ostrzeżenie R. Bądźzdrów jest zupełnie zmyślone, gdyż natychmiast po zerwaniu zaręczyn jeszcze w lutym 1924 r. posag, za pośrednictwem pana E. Hajszreka zwróciłem, otrzymując jednocześnie od tej samej R. Bądźzdrów piśmienne oświadczenie, poświadczone przez Rabinat Kaliski, zwalniające mnie ze związków zaręczynowych.

Wobec tego zaś, że R. Bądźzdrów użyła nieważnego już obecnie świadectwa Rabinatu, jako podstawy do powtórnego żądania zwrotu posagu, to sprawę tą, jako użycie **falsyfikatu** dla celów zysku, skieruję na drogę sądową.

W. Sytner,
Kalisz, Nowa 22.

378

O karnawale staropolskim.

(Według Glogera i Klonowicza).

Trafnie powiedział Mickiewicz o naszym narodzie, że brakło mu zmysłu i upodobań dla scen okropnych i gwałtownych, że jako z krwi i kości słowiański lubił nadewszystko sielanki, więc w najobszerniejszem znaczeniu tego słowa zabawy i pląsy. Szlachecki Polaków temperament, animuszu pełen, rad sobie folgować, gdy nadarzyła się po temu sposobność, rok zaś Boży nastręczał jej niemało. Najpoczestniejsze i najtreściwsze z zabaw zwykły się plątać zawsze około jakiejś ferji kościelnej, dając wyraz zadowoleniu powszechnemu z święta.

Kilkutygodniowa pora przed wielkim postem — to już był okres, który przedewszystkiem wyzyskiwano gwoli rozweselenia posępnego czoła i odegnania czarnych myśli, nachodzących szlachtę w jej codziennych sprawach. Zwano ten czas w Polsce zapustem, lub też mięsopustnem, chociaż ta ostatnia nazwa w średnich wiekach wyrażała raczej wstrzemięźliwość od mięsa. Określenie zaś „karnawał" najsłuszniej daje się odnieść do „ostatków", a więc owo „carne vale" (mięso żegnaj) tęskna i przykra odprawą dana mięsiwu w przeddzień Popielca.

Po wielu domach szlacheckich w Polsce w ostatni wtorek zabawiano się w taki sposób, że najwymowniejszy z gości lub domowych prawił „kazanie" złożone ze wspomnień, śmiesznych dykteryjek i popisów staropolskiego dowcipu. Później następowała suta wieczerza mięsna, która po północy zamieniała się w postny „podkurek" z śledzi, jaj i mleka.

Na Litwie był inny obyczaj. Gdy północ nadeszła wnoszono na stół półmisek z przykrywą, którą podnoszono z uderzeniem godziny 12-ej. Z pod pokrywy wylatywał wróbel, a na półmisku pozostawały — dwa śledzie.

Lud wiejski między Odrą, Karpatami a Dnieprem obchodził dni zapustne, przebierając się za tury, niedźwiedzie,, konie, kozy lub cyganów. Śpiewano przytem i tańczono wesoło. Na podgórzu Karpackiem była zrobioną z drzwa figura tak że ruszały się szczęki z paszczy zwieszał się ogromny język z czerwonego sukna u szyi zwieszał się mały dzwonek. Przy muzyce tur kłapał szczęką i wyprawiał różne figle. Cały ten zwyczaj sięga tych czasów, gdy tur żył dziko w lasach naszego kraju, a młodzież z żywem, schwytanem turzątkiem prowadzonem na powrozie, obchodziła chaty i dwory, otrzymując za to sowity poczęstunek zapustny.

Tłusty czwartek najuroczyściej był obchodzony w Krakowie przez przekupki, które poprzebierane śmiesznie uprawiały wesołe tańce. W tym dniu pozwalały sobie zaczepiać nawet dygnitarzy i senatorów, z których każdy wykupić się musiał datkiem, bo inaczej przekupki porywały go w swój taniec przy ogólnej wesołości zebranej na Rynku gawiedzi. Nawet w pierwszy czwartek postny przekupki krakowskie powtarzały niektóre sceny zapustne. Nieżonatym młodzieńcom nakładały n.p. wieniec grochowy na głowę i nakazywały ciągnąć po Rynku kloc drewniany.

WĘGIEL Górnośląski z kopalń księcia PSZCZYŃSKIEGO | Portland-Cement RUDNIKI | WAPNO zjednoczonych zakładów WAPNORUD | Superfosfat | KOKS Emma i Wolfgang

Na dogodnych warunkach poleca **Kaliska Spółka Opałowa** Kazimierzowska 1, tel. 92.

Na Mazowszu, Kujawach, Podlasiu w ostatni wtorek obwożono „kurka“ wystruganego z drzewa. Do „kurki“ parobcy przyciągali napotkane po drodze dziewczęta i gospodynie, za co otrzymywali różne smakołyki, z których przed północą wyprawiali sobie wesołą ucztę.

U Kurpiów w puszczach Mazowsza w ostatnie dni zapustne objeżdżał na koniu jeździec, wyobrażajacy „zapust“. We wtorek przed północa przybywał do chat, obsypywał wszystkich popiołem, z karczmy wypędzał pijaków, wywracał kieliszki z wódką i gasił wszędzie światło.

Na dnie zapustne są też przysłowia, które według Zygmunta Glogera brzmią jak następuje:

Gdy w mięsopusty mrozy lub śniegi panują,
Wina i chleba mało obiecują.
Kiedy pada w ostatni wtorek,
To ze lnem uciekaj na dołek
wróżba suszy.
We wstępną środę zapuść brodę,
A żurek wstaw na murek.

Zapusty w Polsce były również porą słynnych kuligów, urządzanych przez szlacheckie dwory. Zbrojno, z zapalonemi pochodniami wyruszano z muzyką do sąsiedniego dworu, gdzie gospodarz musiał wyciągać wszystko co najlepsze z piwnicy i spiżarni, aby godnie przyjąć gości. Po uczcie następowały wesołe tany i dopiero potem szlachta rozjeżdżała się do domów.

W czasie zapustnym żacy szkolni urządzali różne igraszki teatralne, które roztaczały szerokie kręgi po Wielkopolsce i Mazowszu, niosąc w sobie wiele mówiące zawiązki późniejszej sztuki teatralnej.

W obrzędach kościelnych zapusty kończą się czterdziestogodzinnem nabożeństwem dla przebłagania gniewu Bożego za tych, którzy rozswawoliwszy się nad miarę przestępowali przykazania.

TELEGRAMY.

Z Sejmu.

WARSZAWA, 13. (Pat). Posiedzenie Sejmu. Po uzupełnieniu porządku dziennegoj wnioskiem pos. Kowalczuka (PSL) o pomocy kredytowej na zasiewy i zdjęciu z porządku dziennego zmiany art. 71 regulaminu sejmowego z powodu sprzeciwu kilku klubów, odrzucono w 1 czytaniu ustawę o opłatach weterynaryjnych od zwierząt domowych. Pos. Głąbiński (Z.L.N.) referował nowelę do statutu organicznego województwa Śląskiego. Nowela ta mówi o sposobie uchwalania i ogłaszania ustaw sejmu śląskiego, gdyż w statucie województwa śląskiego dotychczas pod tym względem była luka. Obecnie panuje taki stan rzeczy, że ustawy przyjęte przez sejm śląski nabierają mocy obowiązującej przez sankcję Prezydenta Rzplitej, kontrasygnację prezydenta Rady Min. i właściwego ministra i ogłoszenie w Dzienniku Ustaw śląskich. Nowela uzupełnia również konstytucję śląską co do sposobu ogłaszania zgody Sejmu śląskiego na zmianę ustawy konstytucyjnej i innych ustaw. Przeprowadzone zmiany zostały przychylnie rozważone przez Sejm Rzplitej czy ustawy już uchwalone przez sejm śląski według poprzedniego trybu postępowania są ważne, czy też nie. Rząd nie podnosi wątpliwości i proponuje uznanie ich ważności, a komisja godząc się z tem wnosi o przyjęcie ustawy.

Pos. Rymar oświadcza, że wątpliwości budzi jedna z ustaw sejmu śląskiego, a mianowicie ustawa w sprawie likwidacji administracji szkolnej na Śląsku Cieszyńskim. Pozbawia ona nas wpływu na oświatę na Śląsku, wobec czego wnosi o odesłanie tej ustawy do komisji konstytucyjnej dla zbadania które z ustaw mogą być bez zastrzeżeń załatwiane. W myśl wniosku pos. Rymara ustawę odesłano do komisji.

Następnie przystąpiono do ustawy o rozciągnięciu na G. Śląsk ustawy o zaopatrzeniu inwalidów i ich rodzin, oraz rodzin zaginionych. Sprawozdawczyni pos. Steślicka (Ch. D.) referowała całą ustawę oraz 2 rezolucje, z których 1 wzywa rząd, aby w przepisach wykonawczych do ustawy zaznaczył, że obejmuje ona inwalidów uczestników walk o przyłączenie Śląska do Polski. Druga zaś — aby w rozporządzeniu wykonawczem utrzymano w mocy prawo udziału przedstawicieli w komisjach odwoławczych i zapewniono osobom zainteresowanych wszystkie korzyści wypływające z obowiązujących na terytorjum województwa śląskiego rozporządzeń, dotyczących opieki społecznej. Ustawę tę przyjęto w 2 i 3 czytaniu wraz z rezolucjami.

Pos. Roguszczak (N.P.R.) przedłożył następnie sprawozdanie z komisji inwalidzkiej o wniosku pos. Pawlaka (NPR) w sprawie uregułowania bytu inwalidów - powstańców oraz inwalidów przedwojennych. Komisja uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy o jednolitym na cały obszar Rzeczypospolitej zaopatrzeniu inwalidów wojskowych przedwojennych, a równocześnie do udzielenia im doraźnej pomocy w ramach obecnego budżetu.

Po przemówieniu pos. Ossowskiego (Ch. N.), który wnosi o odesłanie sprawy do komisji budżetowej celem dostosowania jej do uposażeń ustawy ogólnej w ramach budżetu, sprawę odesłano do komisji budżetowej i przystąpiono do sprawy zmiany p. Prezydenta Rzplitej o ograniczeniu świąt. W imieniu komisji ochrony pracy projekt ustawy, przywracającej drugie dni świąt Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych-Świąt, referował pos. Rudnicki (ZLN). Mówca ten zaznaczył, że do chwili wydania wspomnianego rozporządzenia, obowiązywało w Polsce 17 świąt katolickich i 1 narodowe. Do tego dochodzą w różnych dzielnicach jeszcze inne święta tak że ogólna ilość świąt w niektórych okolicach sięgała 30. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej zachowuje 10 dni świątecznych podczas gdy w państwach protestanckich jest tylko 7 świąt, a w państwach zachodnich katolickich od 88 —10 Mniejszość komisji pragnie jeszcze święta w dn. 2 lutego.

Pos. Harasz (Ch. D.) uzasadnia wniosek mniejszości w sprawie przywrócenia święta Matki Boskiej Gromnicznej, zaznaczając m. in. że w czasie kiedy chodzić nam powinno głównie o podstawy moralne w budowie państwa, nie powinno się podrywać uczuć moralnych, głęboko zakorzenionych.

Pos. Sokolnicka zauważa, że na sprawę tę należy patrzeć nietylko z punktu widzenia życia gospodarczego, a pos. Nowak (Wyzw.) oświadcza, że nie wierzy w to, aby przez zniesienie paru świąt produkcja nasza mogła się podnieść. Na to potrzeba lepszej organizacji pracy ze strony przemysłu, lepszych fachowców i trzeba zacząć reformę produkcji od jakości pracy, a nie od jej ilości. Kończąc mówca zgadza się na wniosek komisji, oraz na wniosek mniejszości.

Pos. Wierzbicki (ZLN) oświadczył, że klub jego stoi na stanowisku powiększenia liczby świąt i wnosi rezolucję, wzywającą rząd aby przedłożył sejmowi w ciągu miesiąca projekt noweli do ustawy o czasie pracy w handlu i przemyśle tak ażeby biorąc pod uwagę długość dnia roboczego, urlopy i święta, ogólnie pracy rzeczywistej w ciągu roku nie było mniej, niż we Francji Belgii i we Włoszech.

Pos. Gdyk (Ch. D.) staje w obronie skasowanych świąt i oświadcza, się za pozostawieniem święta Matki Boskiej Gromnicznej.

Pos. Stańczyk (PPS) jest również za utrzymaniem święta zgodnie z wnioskiem komisji oraz z wnioskiem mniejszości i dowodzi, że prawica inspirowała to rozporządzenie Prezydenta; a gdy się je wprowadziło, podburza się lud po wsiach zwalając winę na żydów i socjalistów. Pos. Wierzbicki przy tej okazji chce utrącić zdobycze robotnicze i oświadcza że podjęcie tej akcji mogłoby przenieść walkę do fabryk i kopalń.

Pos. Schipper (Koło żyd.) stawia rezolucję wzywającą rząd do wniesienia w ciągu miesiąca projektu ustawy o zabezpieczeniu odpoczynku w dni świąteczne, załatwiającej całokształt problemu a wszczególności regulującej sprawę pozostawienia dni świątecznych obchodzonych przez wyznanie rzymsko-katolickie, przy odpowiedniej liczbie dni świątecznych, obchodzonych przez mniejszości wyznaniowe dla wyznawców tychże wyznań.

Pos. Ks. Bratowski (Ch.N.) oświadcza, że klub mówcy głosować będzie za przywróceniem świąt, objętych wnioskiem komisji, a prócz tego święta Matki Boskiej Gromnicznej.

Pos. Herz (NPR) zauważa, że w sprawie świąt uprawia się niesłychaną agitację połączoną z demagogją i przypomina, że święta nie są ssprawą demagogiczną naszej wiary, ale trzeba także uwzględnić tradycje. Ustaliło się zdanie, które wszędzie słyszymy że rząd w tej sprawie nie porozumiał się z władzami kościelnemi. Jest to zupełnie nieprawdziwe, bo już za pierwszym razem rząd powołał się na opinję konsystorza. Sprzeciwił się rezolucji pos. Wierzbickiego, która nie dotyczy świąt, godząc w zdobycze socjalne robotników i zapowiada, że klub będzie głosował za przywróceniem świąt, objętych wnioskiem komisji, oraz za wnioskiem mniejszości.

Pos. Krajczyrski (Zjedn. Niem.) dowodzi, że sejm śląski w Katowicach także zajmował się rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej i poszedł jednak dalej niż sejm Rzeczypospolitej iść zamierza dzisiaj, bo uchwalił także święto Matki Boskiej Gromnicznej i Zwiastowanie N.M.P.

Pos. Chrucki (Klub ukr.) dowodzi, że ustawa obecna chce zmusić prawosławnych do obchodzenia świąt według nowego stylu i ma na celu katolicczenie i polonizację dziatwy ukraińskiej.

Wpłynął wniosek o przerwanie dyskusji przeciwko któremu przemawiał pos. Skrzypa (komun. wniosek przyjęto. Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy pos. Rudnickiego, przystąpiono do głosowania. Całą ustawę przyjęto w myśl wniosku komisji wraz z wnioskiem mniejszości co do przywrócenia święta w dn. 2 lutego. 3-cie czytanie odbędzie się na jednem z najbliższych posiedzeń. Wtedy poddana będzie pod głosowanie także rezolucja. Z powodu spóźnionej pory, dalsze punkty porządku dziennego odroczono. Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek.

Uchwały Rady Ministrów.

WARSZAWA, 13. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 11 lutego powzięła m. in. następujące uchwały:

1 projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy notarjalnej, obowiązującej w okręgu sądu apelacyjnego warszawskiego, lubelskiego i wileńskiego.

2) projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień a) ustawy z dnia 14 maja 1923 roku w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego; b) ustawy z dnia 6 lipca 1924 r., c) oraz o uchyleniu mocy ustawy obowiązującej z dnia 16 klipca 1920 roku o opłatach stemplowych od przedmiotów zbytku;

3) projekt stawy o karach dla zwalczania zawodowego nierzędu,

4) projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów z sierpnia 1922 roku o najwyższym trybunale administracyjnym;

5) projekt ustawy o regulowaniu wysokości przemiału żyta i pszenicy, importu i sprzedaży pieczywa oraz o ustaleniu cen mąki i pieczywa.

6) rozporządzenie o statucie organizacyjnym urzędu emigracyjnego przy ministerstwie pracy i opieki społecznej;

7) rozporządzenie o zmianie rozporządzenia rady ministrów z dnia 20 sierpnia 1924 roku w sprawie zakresu działania i organizacji urzędu emigracyjnego przy ministerstwie pracy i opieki społecznej;

8) rozporządzenie rady ministrów w sprawie statutu organizacyjnego ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Pakt francusko-angielski.

LONDYN, 13. (Pat). Chamberlain omawia obecnie z władzami morskiemi i wojskowemi sprawę paktu wojskowego francusko-angielskiego, przyczem podtrzymuje zasadę, że porty francuskie w kanale La Manche winny być w razie potrzeby wspólnie bronione.

Olbrzymi rabunek.

PARYŻ, 13. (Pat). Journal donosi z Madrytu: Wszyscy goście hotelowi oraz personel Grand-Hotelu w Madrycie po uprzedniem ich uśpieniu za pomocą narkotyków zostali doszczętnie ograbieni z pieniędzy i oszczędności.

Gdańsk po odpowiedzi Ligi Narodów.

GDANSK, 13 (Pat.) Odpowiedź prezydenta Rady Ligi Narodów na raport wys. komisarza Ligi w Gdańsku w sprawie konfliktu pocztowego, wczorajsza prasa tutejsza zamieściła bez żadnych komentarzy. Dopiero dzisiaj Danz. N. Nachr. oświadcza, że odpowiedź ta wywołać musi zrozumiałe rozczarowanie w Gdańsku. Należało bowiem oczekiwać, że pierwszym logicznym krokiem Rady Ligi Narodów powinno być zaaprobowanie zamierzonych przez wys. komisarza zarządzeń w sprawie przyw-

rócenia status quo w konflikcie pocztowym t. j. usunięcia skrzynek pocztowych i polecenie przeprowadzenia tych zarządzeń. Niestety — pisze dziennik — tak się nie stało Zrozumiałe jest jednak, że przewodniczącemu Rady Ligi Narodów chodziło jedynie o wyrażenie swego osobistego zdania bez przesądzenia z góry opinji plenum Rady. Pomimo to Gdańsk nie może wyzbyć się wrażenia, że odpowiedź jest nieśmiałem obejściem sytuacji, które zarówno pod względem formalnych, jak i prawnych jest zupełnie jasne. Stwierdzić to musimy z goryczą.

Walka z drożyzną chleba.

WARSZAWA, 13. Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia o uregulowaniu wysokości przemiału żyta i pszenicy, importu i sprzedaży mąki, wypieku i sprzedaży pieczywa oraz o ustaleniu cen mąki i pieczywa.

Rada ministrów władna jest wydawać rozporządzenia regulujące: a) wysokość przemiału żyta i pszenicy; b) import i sprzedaż mąki; żytniej oraz pszenicy, c) wypiek i sprzedaż pieczywa.

W stosunku do powiatów i miast, w których wysokość ceny mąki lub pieczywa nie odpowiada gospodarczym warunkom — minister spraw wewnętrznych ustala ceny te w zależności od cen rynkowych po wysłuchaniu specjalnie powołanych komisji. Komisje te składają się z 10 członków, a mianowicie, z jednego przedstawiciela rolników, jednego handlarza zboża, jednego piekarza i jednego młynarza, jednego przedstawiciela współdzielni spożywczych, trzech przedstawicieli robotników (pracownicze związki zawodowe), dwuch przedstawizieli związków komunalnych.

Winny przekroczenia tego rozporządzenia podlega karze grzywny do 500 złotych oraz karze administracyjnej.

Właściwe do orzeczenia w tych sprawach są władze administracyjne I-ej instancji. Od odroczenia karnego władz administracyjnych skazany może w ciągu dni 7-u wnieść na ręce tej władzy odwołanie do właściwego sądu okręgowego. Grzywny oraz towary skonfiskowane przechodzą na rzecz skarbu państwa.

Aresztowanie szpiega w szpitalu Ujazdowskim.

WARSZAWA, 13. Nocy wczorajszej policja polityczna przeprowadziła rewizje w mieszkaniu jednego z funkcjonarjuszów Wojskowego Szpitala Nr. 1 (Ujazdowskiego).

Rewizja dokonana została na skutek telegramu policji politycznej m. Wilna, która doniosła, że w Szpitalu Ujazdowskim, u jednego ze swych znajomych zatrzyma się mieszkaniec Wilna 33-letni inżynier drogowy Iwan Muchin, obserwowany przez policję oddawna z racji swych częstych i tajemniczych wyjazdów do miejscowości nadgranicznych.

Przeprowadzający rewizję zastali Iwana Muchina śpiącego. Bliższe oględziny ujawniły w prywatnym bagażu Muchina najdokładniejsze plany granic, mapy terenów nadgranicznych, dokładne rysunki mostów i td. Ponadto znaleziono w walizce rosyjski rewolwer wojskowy systemu „Nagan", na którego noszenie zatrzymany inżynier nie posiadał pozwolenia.

Wilna należy do jednej z większych band szpiegowskich

Wobec wykrytego materjału i poszlak, że gość z działających na terenie Rzplitej, został Muchin przez policję aresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego.

Życie ponad stan.

Czytamy w „Kur. Lwow.":

Po wojnie światowej Bułgarja pobita, terytorjalnie uszczuplona i zmuszona do zapłacenia wysokiego odszkodowania, znalazła się w ciężkiej sytuacji finansowej. Kryzys gospodarczy wybuchł w groźnych rozmiarach. Nie złamał on jednakże energji zdrowego praktycznego narodu bułgarskiego, który nie popadł ani na chwilę w bezproduktywną apatje, lecz dostosował się szybko do nowych, ciężkich warunków życia i wszczął rozległą akcję sanacyjną. Obok podatków pieniężnych, nałożono na wszystkich, bez wyjątku, obywateli podatek pracy, ponadto zaś wprowadzono ścisłą reglementację wydatków. Rozporządzenia rządowe określały dokładnie, ile sukien wolno maksymalnie kupić na rok, jakie gatunki pończoch są dozwolone które przedmioty wykluczone są zupełnie w handlu (n.p. jedwab) i t. d. Wszelki najmniejszy nawet luksus był kategorycznie wzbroniony. Każdy wydatek wykraczający poza ustanowione normy, był surowo karany. Drakońska ta, w najwyższym stopniu nieprzyjemna, akcja samoobrony przed grożącą ruiną gospodarczą, dała szybko pozytywne rezultaty. Już po kilku latach stan ekonomiczny Bułgarji poprawił się znacznie, bilans handlowy stał się aktywnym i dziś kraj ten cieszy się powrotem normalnych stosunków.

Polska przechodzi obecnie ciężkie przesilenie gospodarcze. Sytuacja jest wprawdzie odmienną niż pobitej Bułgarji inne jest też bogactwo naturalne naszego państwa, przykład jednakże małego narodu pobratymczego służyć nam winien pod wielu względami, jako nauka, co zdziałać mogą zdecydowana energja i przedewszystkiem oszczędność, posunięta do ostatnich granic. Nikt oczywiście nie będzie w Polsce nawoływał do oznaczania maksimum zakupów, ale równocześnie nie wolno nam zamykać oczu na orgje, wzmagające się w najcięższych właśnie chwilach importu przedmiotów absolutnie zbędnego zbytku z zagranicy. Bez drogich win, owoców południowych, egzotycznych futer różnych marabou, perfum i ekstrawagancji paryskich, zupełnie dobrze, przez kilka lat obejść się możemy. Nikt nie broni bawić się do woli, nikt też nie ma za złe że panie nasze sprawiają sobie nowe suknie na zabawy karnawałowe, czyż jednakże konieczne jest bezwzględnie, by na każdy bal była nowa suknia, przeładowana (tak każe moda) drogim brokatem, kosztownem futrem lub strusiemi piórami? Te ograniczenia daleko idące są możliwe i wprost konieczne.

Skarżymy się na każdym kroku na złe czasy (a są one doprawdy ciężkie) a równocześnie żyjemy ponad stan. Nie potrafimy dotąd dostosować się do trudnych obecnie warunków życiowych, stopy życia, nadmiernie wybujałej w dobie inflacyjnej, nie chcemy zredukować do miary, którą dyktuje nam twardo groźny stan gospodarczy kraju. Kawiarnie są pełne, podobnie wszelkiego rodzaju dancingi i kabarety, balów bez liku, przyjęcia i obiady wystawne odbywają się jak za najlepszych czasów. Cudzoziemcy, odwiedzający coraz liczniej Polskę, patrzą na to z prawdziwem zdumieniem i widząc naszą rozrzutność, pytają słusznie, czy skarżąc się na biedę, oszukujemy ich, czy też tylko zwodzimy, w nadziei uzyskania jakiej dogodnej pożyczki. Zbadawszy stan rzeczywisty, dochodzą oni zazwyczaj do najbardziej kompromitującego wniosku: Polacy są lekkomyślnym narodem: „Les Polonais sons une nation pas serieuse" — oto powszechna opinja najwięcej nam przyjaznego narodu francuskiego.

Czas doprawdy najwyższy nawrócić z tej niebezpiecznej drogi życia ponad stan, która prowadzi do pewnej ruiny, czas ograniczyć zbrodniczy w dzisiejszych warunkach luksus, czas rozpocząć nareszcie propagandę oszczędności. Ceńmy każdy grosz (u nas grosza nawet się nie wydaje), ograniczmy wydatki do niezbędnego minimum, odkładajmy najdrobniejszą choćby sumę (ale stale), a zniesiemy daleko łatwiej okres przesilenia gospodarczego i w krótkim przeciągu czasu poprawimy katastrofalną dziś sytuację w sposób radykalny. Trzeba tylko chcieć, ale chcieć uparcie i wytrwale i zamieniać niezłomnie przyjęte raz postanowienie w czyn. A u nas w Kaliszu.?

Projekt noweli do ustawy o rozbudowie miast.

Jeszcze w październiku r. z. odbyły się w Min. Skarbu konferencje poświęcone sprawie ożywienia ruchu budowlanego w Polsce.

Po szeregu narad międzyministerjalnych i rzuceniu kilku projektów sprawa jakoś przycichła i nie posuwa się ani kroku naprzód.

Dopiero w ostatnich tygodniach Ministerstwo Skarbu podjęło pracę zmierzające do zaradzenia zastojowi w przemyśle budowlanym.

Wczoraj Rada Min. rozpoczęła debaty nad opracowaniem przez Min. Skarbu projektu noweli do ustawy o rozbudowie miast z października 1922 r.

Nowela ta przewiduje wypuszczenie przez pewne inscytucje finansowe i miasta specjalnych obligacji budowlanych, względnie komunalnych, które posiadać będą gwarancję państwową. Pozatem nowela ustanawia odrębny podatek od lokali. Z podatku tego utworzony zostanie fundusz budowlany, który obrócony będzie niezwłocznie na rozpoczęcie budowy domów mieszkalnych, jednak pewna część tego funduszu będzie przeznaczona na wyrównanie stopy procentowej obligacji budowlanych.

Sfery rządowe utrzymują, że w ten sposób znowelizowana ustawa o rozbudowie miast (dotąd nie wykonana) nareszcie przyczyni się skutecznie do ożywienia ruchu budowlanego i do złagodzenia obecnego kryzysu mieszkaniowego.

O ulgi dla rolnictwa.

Do prezesa rady ministrów p. Grabskiego udała się delegacja komitetu związku organizacji rolnych, celem omówienia polityki gospodarczej rządu w stosunku do rolnictwa. Na czele delegacji stoi p. K. Fudakowski, prezes Centralnego Towarzystwa Rolniczego; do składu delegacji należą pp.: Mieczysław Chłapowski, prezes Centr. Tow. Gospodarczego, poseł Gościcki, Szulczewski, prezydent Wielkopolskiej Izby Rolniczej, Esden Tempski, prezes Pomorskiej Izby Rolniczej, Głażewski, reprezentant organizacji rolniczych w Małopolsce Wschodniej oraz pp.: dr. T. Drżażdżyński w imieniu cukrownictwa i Żeleński w imieniu gorzelnictwa.

Tematem konferencji była sprawa polityki gospodarczej rządu w stosunku do rolnictwa, przyczem delegacja wysunęła następujące sprawy:

1) kredytu krótko i długoterminowego;
2) podatków i świadczeń społecznych;
3) polityki handlowej rządu wobec rolnictwa (eksport, import, taryfa);
4) podatków państwowych i samorządnych;
5) postulatów przemysłu rolnego (częściowe zmienienie podatku obrotowego i t. p.).

KRONIKA

— DODATEK ILUSTROWANY. do Gazety Kaliskiej zostanie dołączony do jutrzejszego numeru i zawiera między innymi cały szereg aktualnych ilustracji a mianowicie: Zjazd przedstawicieli sejmików w Warszawie, Hołd Królestwa Hiszpanji w Madrycie; Przyjazd posła polskiego do Moskwy; Z życia murzynów w Afryce: Wojna domowa w Chinach. Najwyższy i najniższy człowiek w Europie; Oryginalna suknia wieczorowa i wiele innych.

— Z TEATRU.

Ruchliwe i znane już zaszczytnie w Kaliszu Koło Dramatyczne im. Juljusza Słowackiego gotuje znów naszej publiczności niebywałą sensację. Dowiadujemy się, że już w niedzielę dn. 15 i poniedziałek dn. 16 b.m. wystawioną zostanie w Swietlicy 29 p.S.K. znakomita współczesna farsa K. Krzywoszewskiego p.t. „Zmartwienia pana Hamelbeina". Farsa ta przez długi czas nie zchodziła z afiszu Teatru Letniego w Warszawie, gdzie wzbudziła niezwykłe wprost zainteresowanie i huraganowe wybuchy śmiechu wśród wybrednej publiczności warszawskiej. Obsada, jak zwykle w Kaliskim Kole Dramatycznym pierwszorzędna. Pozostałe bilety są do nabycia w cukierni W-go p. Mayera.

— Z TOWARZYSTWA PRAWIDŁOWEGO MYSLIWSTWA.

Zarząd Towarzystwa prawidłowego myliwśstwa w Kaliszu uprasza niniejszem pp. członków Towarzystwa o przybycie na ogólne roczne zebranie, mające się odbyć w dniu 14 b.m. t. j. w sobotę, lokalu własnym, plac Kilińskiego, o godz. 6 wiecz. W razie nie stawienia się dostatecznej liczby członków, drugie zebranie, prawomocne, odbędzie się tegoż dnia i tamże o godz. 7-ej wiecz.

— Z TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO.

W dniu 14 b.m. (sobota) w lokalu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (ul. Wrocławska L. 34) p. doktór Klinger wygłosi bardzo interesujący odczyt na temat:

„O chorobach zakaźnych część 1-sza".

Wejście po 20 groszy od osoby, a dla bezrobotnych bezpłatnie.

Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem.

— Z ZYCIA Związku Strzeleckiego.

Dzięki wydatnej pomocy D. O. K. VII i usilnym staraniom tutejszego Oficera Instrukcyjnego por. Zielińskiego, praca nad przysposobieniem wojskowem idzie wielkimi krokami naprzód Dnia 15 b.m. wyjeżdża z Kalisza szesnastu strzelców instruktorów na zimowy kurs P.W. w Poznaniu.

— DZIAŁALNOSC Nocnego Pogotowia Ratunkowego w Kaliszu za miesiąc styczeń r.b.

Nocne Pogotowie Ratunkowe przy Towarzystwie Linas-Hacedek; mieszczące się przy ul. Złotej Nr. 17, udzieliło bezpłatnie doraźnej pomocy lekarskiej, w miesiącu styczniu r.b. w 29 wypadkach, mianowicie w 20 ciężkich i w 9 lekkich, a to bez różnicy wyznania.

— MUNDURY URZĘDNIKOW.

W Radzie ministrów odbyła się międzyministerjalna konferencja, na której ostatecznie ustalono umundurowanie dla państwowych urzędników.

Mundury będą granatowe, lub ciemnozielone kroju wojskowego ze stojącym kołnierzem pojedyńczym bez kieszeni na piersiach, odznakami służbowemi na kołnierzu.

Płaszcz, — koloru munduru, angielski szeroki, bez odznak. Wzoru czapki dotąd nie ustalono.

Mundurów będą dwa rodzaje: codzienne i galowe. W galowych, kołnierz ma być aksamitny, zaś odznaki stopnia służbowego uwidocznione będą na kołnierzu i na rękawach. System odznak będzie podobny do sysstemu dystynkcji oficerskich wojskowych.

Każde ministerstwo będzie miało swoją barwę lub też emblemat, po którym można będzie odróżnić urzędników poszczególnych resortów.

Noszenie munduru nie będzie przymusowe. Jednak każdy minister będzie miał prawo wprowadzić, w porozumieniu z Prezydjum Rady ministrów przymus posiadania mundurów dla pewnych kategorji urzędników, lub przymus występowania w mundurze w pewnych okolicznościach służbowych.

Dla wojewodów i starostów, jako reprezentantów rządu centralnego, ustalone mają być specjalne ozdoby munduru galowego.

— OSTRZEZENIE.

Państwowy zakład badania żywności w Łodzi podczas kontroli w sklepach i na targach napotyka coraz częściej produkty spożywcze i słodycze, a mianowicie: sery, chałwa, biszkopty, pierniki, wafle, czekolady, cukierki i t. p. owijane bezpośrednio w papierki ołowiane zamiast w prawdziwą cynfolję. Zdarzają się często produkty spożywcze zupełnie dobre, które jednak przez tak nieodpowiednie opakowanie stają się wprost szkodliwemi dla zdrowia. Ołów bowiem posiada własności trujące i w zetknięciu z produktami powyżej wymieniony udziela się tym ostatnim, czyniąc je szkodliwemi dla zdrowia. Cynfolja własności trujących nie posiada. Nadmienia się że cynfolję można odróżnić od papierka ołowiowego po jej kolorze jasnym, srebrzystem o silnym połysku i po względnej lekkości, papierek ołowiowy natomiast jest matowy, koloru ciemno - szarego i znacznie cięższy. Dla wspólnego dobra wytwórców i konsumentów (przeważnie dzieci) Państwowy Zakład badania żywności w Łodzi ostrzega przed podobnym szkodliwym dla zdrowia opakowaniem i nadmienia, że sprawy, tyczące się produktów spożywczych, opakowanych w papier ołowiowy, odsyłane są do sądów i surowo karane, produkty zaś ulegają konfiskacie i zniszczeniu.

— NOWE APTEKI w WARSZAWIE.

Wydział Zdrowia Kom. Rządu m. st. Warszawy ma zamiar ogłosić niebawem konkurs na otwarcie 5 nowych aptek w Warszawie. Liczba mieszkańców stolicy wynosiła w r. 1924 — 965.000. Pozwalała to na otwarcie wspomnianej ilości aptek, obecnie bowiem, łącznie z aptekami Kasy Chorych, istnieje w Warszawie 89 aptek oraz jedna dotąd niezrealizowana koncesja. W stosunku zaś do przytoczonej liczby ludności, Warszawa winna posiadać 95 aptek.

— O NOWE WYBORY w MIASTACH.

Minister Ratajski ma zaprosić kluby sejmowe na konferencję, by wysondować ich opinję co do ewentualnego rozpisania wyborów do Rządu Miejskiego na zasadach dotychczasowych, gdyż ustawa o samorządzie miejskim i ordynacja wyborcza nie będą rychło w Sejmie przeprowadzone, wobec zasadniczych różnic i rozbieżności zapatrywań w tych sprawach.

Lewica przez usta pos. Jaworskiego (PPS.) opowiedziała się na ostanim posiedzeniu Zarządu Związku miast za natychmiastowemi wyborami na podstawie starej ordynacji.

Natomiast prawica (pos. Kozłowski ze Zw. Lud. Nar.) domaga się uchwalenia iunctim między obu ustawami (ustawa o samorządzie i ordynacja).

Jak słychać lewica nie odstąpi od swego stanowiska co do 5 przymiotnikowego prawa głosowania w gminie i nie godzi się na wprowadzenie pluralności, proponowanej przez Rząd, wrazie wyborów na podstawie starej ordynacji. Skłonna jest natomiast lewica do daleko idących kompromisów co do wszelkich innych punktów w projekcie nowych ustaw samorządnych.

Najbliższa konferencja ministra Ratajskiego z przedstawicielami Klubów przyczyni się niewątpliwie do rozwikłania tego problemu.

— „SWIAT KOBIECY" Rekord Nr. 3-ci przynosi w dziale żurnal. 90 modeli, dalej „Listy o modzie" z oryg. modelami parysk., dokoń. komedyjki „Dwa sposoby", „Germaine Dulac", „Najmłodszy pogromca serc" (Jackie Coogan), d.c. powieści „Chwila w Moulin Rouge", „Mój przyjaciel warjat", — w dziale prakt. sporządzenie szala i czapeczki ze skóry lub materji, zimowania drobiu o urządzeniu zimnego bufetu na przyjęciach, „Dobra Gospodyni" (przepisy), oraz cenne wskazówki w odpowiedziach Redakcji. W numerze tym Redakcja zawiadamia że odtąd każdy numer będzie zawierał obszerny dodatek żurnalowy.

Uchwały Piastowców.

Dnia 7 bm. odbyło się w sali Małopolskiego Tow. rolniczego posiedzenie Zarządu okręgowego P.S.L., na którem poseł Witos zreferował położenie polityczne w ostatnich czasach, O sytuacji finansowej wygłosił referat poseł Byrka. Przemawiało szereg delegatów, posłowie i senatorowie, a rezultatem obrad są następujące rezolucje, jednomyślnie uchwalone:

1) Zarząd okręgowy P.S.L. zebrany w dniu 7 b. m. w Krakowie przyjmuje do wiadomości sprawozdanie W. Witosa o sytuacji politycznej, oraz o działalności Stronnictwa i Klubu w ostatnim okresie i wyraża prezesowi oraz Klubowi parlamentarnemu pełne zaufanie.

2) Zarząd okręgowy wzywa Klub parlamentarny do bezwzględnej walki z anarchją gospodarczą i polityczną, spowodowaną nieudolnością i bezprogramowością obecnego rządu, wskutek czego najżywotniejsze interesy państwa zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej jakoteż wewnętrznej są poważnie zagrożone.

3) Zarząd stwierdza, że wskutek krzywdzącej polityki p. Grabskiego, rolnictwo, a w szczególności drobni rolnicy znaleźli się w katastrofalnem położeniu, nietylko co do możności zasiewów wiosennych, ale nawet wyżywienia się.

4) Zarząd okręgowy stwierdza, że rząd lekceważy powagę sytuacji i mimo kilkakrotnych wniosków Klubu P.S.L., nie przedsięwziął żadnych środków celem ulżenia nędzy i zapobieżenia głodowi. a zapowiedziana przez rząd akcja zasiewowa podjęta niedostatecznemi funduszami skutkiem opieszałości rządu i zwlekania z dostarczeniem na ten cel kredytów w znacznej mierze będzie chybioną.

5) Zarząd okręgowy wyraża oburzenie, że minister skarbu rzekomo z obawy o naruszenie równowagi budżetu sprzeciwił się wstawieniu najskromniejszych sum do budżetu ministerstwa rolnictwa na meljorację i zasiewy a za kilka dni zgodził się na podwyższenie budżetu innych ministerstw o kilkadziesiąt miljonów.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 13 lutego 1925 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	749.9 m.m.
2) Kierunek wiatru	S
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Zachm. umiarkow
5) Wilgot. bezwzględna	4.6 m.m.
6) Wilgot. względna	94 %
7) Temp. powietrza	+0.7
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. za cały d.)	Niebyło
9) Najwyż. temp. (z doby ubiegł. za cały d.)	+13.6
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. za cały d.)	+0.5
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+0°.44

Odciski, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie bez bólu usuwa
„KLAWIOL"
Chemiczno - farmaceutyczn. laboratorjum „Ap. Kowalski" w Warszawie, ul. Miodowa № 5.

Stenografji
wyucza listownie szybko jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 292

„Podróż na Mars"

16) *Tłomaczenie z angielskiego*

Hall rozpoczął swój raport:

— Widzieliście arkę, panowie! — rzekł — teraz możecie się dowiedzieć tylko szczegółów. Przedewszystkiem pozwólcie, że...

Drzwi otwarły się i wszedł Mac Hariman.

— Oto mój przyjaciel Mac Hariman, który będzie nam towarzyszył Wtajemniczyłem go we we wszystko.

Przedstawiono się sobie wzajemnie.

— Jak panowie widzicie, jesteśmy już zaopatrzeni we wszystko aż do najmniejszej drobnostki. Niczego nie brakuje. Możecie sami dokładnie wszystko skontrolować.

— A teraz chcę panom podać kilka cyfr, które z pewnością was zainteresują. Jak już poprzednio wspomniałem, pierwsze 6 miljonów mil musimy przebyć przy pomocy miotacza, który nas wyrzuci w górę. Oczywiście praca propellera musi osiągnąć taką samą szybkość. Dla przebycia jednej mili musimy zużyć sekundę, tak, iż w przeciągu 100 dni zdołamy przebyć 8,600.000 mil. Jest to szybkość zdumiewająca nawet dla nas, którzy żyjemy w pięćdziesiątym stuleciu po Chrystusie.

Mr. Hall zamilkł. Nawet jego samego przeraziła wielkość problemu, który mieli rozwiązać. Jaka niespodziewana, nagła groza przejęła go, odbierając mowę.

Wkrótce jednak zapanował nad sobą. Nie chciał, żeby tamci zobaczyli, że słabnie. Musiał mieć odwagę, aby i innych nią tchnąć.

Zebrał więc całą energję i uśmiechnął się tak, jak się uśmiecha zwycięzca tryumfator.

Tamci ściskali mu ręce, gratulowali, dziękowali za wszystko, co zdziałał w przeciągu tych czterech miesięcy.

Doktór Fabrycius ujął również rękę inży i trzymał ją dłuższą chwilę w mocnym uścisku. Obaj ci mężczyźni spojrzeli sobie w oczy. W oczach astronoma wyczytał Robur Hall. niemie, ale gorące podziękowanie.

— Niema mi za co dziękować doktorze rzekł z uśmiechem Robur Hall. — Robiłem to przecież także dla siebie.

Do 12-ej godziny naradzano się jeszcze nad tem, co obecnie począć należy. Za tydzień mieli się znowu wszyscy zebrać, aby się udać do nowego świata.

7-go sierpnia o godz. 8 rano miał się rozpocząć lot.

W godzinę później Mr. Hall położył się na spoczynek. Po nadzwyczajnych wysiłkach usnął natychmiast i obudził się dopiero po upływie 24 godzin Nerwy jego wymagały spoczynku. Za dużo pracował. za dużo dawał z siebie w ciągu ostatnich tygodni. A przecież był także tylko człowiekiem, a nie maszyną.

Przez 7 dni twórca arki wypoczywał Kontrolował tylko, czy wszystko jest w porządku pozatem jednak nie robił nic. Wszystko już było gotowe do ostatniej śrubki — wszystko gotowe do lotu.

Cudny, różano-złocisty poranek wstawał na wschodzie.

Była to godzina 7-ma rano, gdy na pielkiem, pustem polu koło San Francisko uwijali się już mężczyźni obładowani kuframi i skrzyniami.— Wszyscy oni spieszyli w kierunku południowym i znikali wszyscy pod ziemią.

Olbrzymia rura stalowa wystrzelała w powietrze, odcinając się ostro od przeczystego błękitu nieba.

Znowu grupa ludzi, na czele której kroczy doktór Fabrycius wraz z inżynierem Roburem Hallem.

Za nimi miljarderzy, Mr. Daught z żoną i służący.

I oni znikają, jak gdyby ich ziemia pochłonęła.

Przez ukryte drzwi dostają się do korytarza wyżłobionego pod ziemią.

Korytarz ten prowadzi do wielkiej hali stanowiącej punkt oparcia dla owej kolosalnej rury stalowej, spoglądającej wyzywająco w niebo.

Mr. Hall wiedzie całą grupę. Otwiera małe, zasuwane drzwi u podstawy rury i gestem zaprasza swych towarzyszów, aby weszli do wnętrza.

Trochę niepewnie, trochę wahająco idą za inżynierem. Po chwili znajdują się w obszernej sali, w której zmuszeni będą pozostać przez cały czas, dopóki nie znajdą się w swej nowej ojczyźnie — na Marsie.

Pełne podziwu spojrzenia ślizgają się po ścianach, po urządzeniu wygodnem i praktycznem.

Zebrało się razem 12 osób: doktór Fabrycius Hariman, Mr. Daght z małżonką, pokojówka i jego służący Rhy, Robur Hall, inżynier Mac pani Daught i Mr. Aberdeen, Mr. Francis Rooth Ran Yoor i dwóch służących.

Robur Hall jest wielce zadowolony. Wszyscy służący, towarzyszący swoim panom — to ludzie silni i zdrowi. Rhy, zaufany dr. Fabryciusa pracuje za trzech.

Można zatem śmiało wyruszyć w podróż.

Robur Hall popisuje się swojem dziełem. Wnętrze pocisku obejmuje cztery ubikacje. Wielką salę, w której wszyscy mają mieszkać, łazienkę połączoną z kuchnią, kolosalną spiżarnię, przepełnioną zapasami i niewielki gabinet do pracy dla inżyniera.

— Nie traćmy czasu na oglądanie — mówi Robur Hall — mamy dość czasu przed sobą. A teraz pozwolicie państwo, że was na chwilę opuszczę.

Inżynier oddala się do swojej willi, gdzie czeka na niego trzech najtęższych werkmistrzów których jeszcze zatrzymał.

— Morning! Mr. Stewenson — witają inżyniera — czy zaczynamy?

— Tak jest. Już czas.

(D.C.N.)

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny, 1. — Redaktor A. RADWAN. — Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.